

**KRONIKA NAGRODY NAUKOWEJ IM. FRANCISZKA SKOWYRY
ZA LATA 1991–1993**

NAGRODA ZA ROK 1991

Jury Nagrody w składzie: przewodniczący – ks. dr hab. Edward Walewander, dyrektor Instytutu Polonijnego, i członkowie, prodziekani: Wydziału Teologii – ks. prof. dr hab. Anzelm Weiss, Wydziału Prawa Kanonicznego – ks. prof. dr hab. Henryk Karbownik, Wydziału Nauk Społecznych – ks. prof. dr hab. Leon Dyczewski, Wydziału Filozoficznego – ks. prof. dr hab. Zygmunt Hajduk, Wydziału Nauk Humanistycznych – ks. prof. dr hab. Remigiusz Popowski oraz dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL – mgr Andrzej Paluchowski, na posiedzeniu w dniu 12 marca 1991 r. przyznało dwie równorzędne nagrody:

ks. doc. drowi hab. Piotrowi Tarasowi za rozprawę habilitacyjną *Polonia w Detroit* (Warszawa 1989) oraz

ks. drowi Antoniemu Dębińskiemu za pracę doktorską *Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych* (Lublin 1990).

Wręczenie nagród odbyło się 10 kwietnia 1991 r. w siedzibie Instytutu Polonijnego KUL przy ul. Chopina 29/15.

Przewodniczący jury – dyrektor Instytutu ks. Edward Walewander wygłosił następującą laudację:

„Nagroda Naukowa im. Franciszka Skowry jest przyznawana corocznie od 1981 r. przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego za wyróżniające się prace naukowe związane ze środowiskiem KUL. Została powołana «dla utrwalenia pamięci Franciszka Skowry, wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego, żołnierza i bojownika o niepodległość Polski i jej ziemie zachodnie, oraz dla podkreślenia trwałych więzów łączących Polonię Amerykańską z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim» (punkt 1 Regulaminu Nagrody).

Nagroda uwzględnia więc publikacje z historii, głównie najnowszej, ukazujące wkład Kościoła i duchowieństwa w rozwój kultury narodowej, walkę o wolność i

niepodległość Polski oraz o sprawiedliwość społeczną i prawa człowieka. Zgodnie z linią ideową swego twórcy, Franciszka Skowry, po drugiej wojnie światowej działacza polonijnego w USA. Nagroda uwzględnia też prace zajmujące się problematyką ruchu ludowego i polskich walk niepodległościowych oraz publikacje dotyczące Polonii.

Wśród laureatów w pierwszym 10-leciu istnienia Nagrody znaleźli się więc autorzy prac związanych z wyżej wymienioną tematyką. Wymieńmy tu choćby ks. Anastazego Nadolnego, którego książka *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965* została nagrodzona jako pierwsza. Książka ks. Piotra Tarasa *Polonia w Detroit*, nagrodzona obecnie, niejako zamyka dekadę.

Trudno wymienić tu tytuły wszystkich 18 nagrodzonych dotychczas prac. Są wśród nich jednak dzieła, które zwróciły na siebie większą uwagę zarówno swą tematyką, jak i aktualnością. Dla przykładu wymienić można pracę Czesława Strzeszewskiego *Katolicka nauka społeczna* (nagrodzona w 1986 r.), ks. Czesława S. Bartnika *Polska teologia narodu* (Lublin 1987), a także zbiorowe opracowanie dziejów *Życia religijnego pod okupacją hitlerowską* pod redakcją ks. Zygmunta Zielińskiego (Warszawa 1984).

Prace bardziej materiałowe i o węższym zakresie, zauważane przez jury Nagrody, mają wartość nie mniejszą, chociaż inny jest jej wymiar.

Nie wiem, czy dziełem przypadku jest fakt, że większość nagrodzonych prac opublikowało Wydawnictwo ODiSS w Warszawie, które w dziedzinie publikacji łączących w sobie takie wartości, jak Państwo, Naród i Kościół zdobyło sobie powszechnie uznaną markę. Byłoby zatem wielką niewdzięcznością pominąć tu nazwisko p. red. Jerzego Skwary, który dla tych inicjatyw miał tak wielkie zrozumienie i nie szczędził im skutecznego poparcia.

Tegorocznymi laureatami są *ex equo* ks. doc. Piotr Taras z Warszawy i ks. dr Antoni Dębiński z Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL.

Ksiądz Taras jest w pewnym sensie współtwórcą naszego Instytutu. Pracował tu od początku jego powołania w 1972 r. do 1986 r. Inicjował też edycję „Studiów Polonijnych” – rocznika wydawanego przez nasz Instytut. Ksiądz Taras zasłużył się również w organizowaniu pierwszych sympozjów, które owocowały publikacjami. Nagroda przyznana temu autorowi ma swoją wymowę także ze względu na zbliżające się 20-lecie Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, w którego początkach – jak wspomniano – ma on tak znaczny udział. Oczywiście, jest to tylko dodatkowa okazja warta podkreślenia, bowiem książka o Polonii w Detroit legitymuje się przede wszystkim realiami nakreślonego obrazu, co w pracach tego typu należy raczej do rzadkości. Praca ks. Tarasa ma charakter swoistego leksykonu o świecie dotychczas mało znanym. Moim skromnym zdaniem publikacja ta wychodzi daleko poza badany obszar. Wiele jej ustaleń można odnieść do całej Polonii amerykańskiej. Autor bowiem skupia się na procesie, który w dziejach Polonii pozostawił najsilniejsze i dzisiaj sprawdzalne akcenty: akomodowania się Polonii do warunków amerykańskich i osiąganym w ten sposób owocowaniu społecznym, zawodowym i politycznym. Toteż autor nie traci z oczu problemu tożsamości skupisk polonijnych; jest on dodatkowym

walorem jego studium i, jak się wydaje, cenną wskazówką dla badaczy polonijnych w ogóle.

Drugi nasz laureat, ks. dr Antoni Dębiński, rozpoczął swą karierę naukową na KUL stosunkowo niedawno. Jego praca *Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych* nie mieści się wprawdzie w kryteriach dotychczas zazwyczaj przestrzeganych przy przyznawaniu Nagrody im. Skowry, ale stanowi ona przedsięwzięcie ambitne, na gruncie polskiej jurystyki nowe, a jak podkreśla p. prof. Marek Kuryłowicz, tematyka ta nieczęsto gości także w pracach o zasięgu światowym. Pozwolę sobie tu przytoczyć drugą opinię, p. prof. Henryka Kupiszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, który stwierdza, że »praca stanowi istotny wkład w polskie i europejskie badania romanistyczne. Autor zaprezentował w niej swoje wielkie możliwości naukowe«.

Ta obszerna prezentacja obu laureatów ma jeszcze pewien uboczny cel, ważny jednak dla naszej instytucji, która jest tylko pośredniczką wspaniałego gestu zasłużonego działacza polonijnego i realizatorki jego woli, p. Ireny Skowryowej z Nowego Jorku. Chciałbym podkreślić, że Instytut Polonijny dysponując tak wspaniałym narzędziem promocji, posiada ambicje animowania twórczości naukowej o możliwie szerokiej płaszczyźnie tematycznej.

Tym akcentem chciałbym też zakończyć moje przemówienie, które streścić można, jeśli chodzi o przyszłych laureatów Nagrody, życzeniem *vivant sequentes*”.

NAGRODA ZA ROK 1992

Na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1992 r. jury w składzie jak w roku poprzednim (Bibliotekę KUL reprezentował wicedyrektor ks. dr Tadeusz Stolz) na wniosek dyrektora Instytutu przyznało trzy równorzędne nagrody następującym autorom:

ks. prof. drowi hab. Anzelmowi Weissowi za rozprawę habilitacyjną *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie* (Lublin 1992),

ks. drowi Janowi Walkuszowi, redaktorowi Encyklopedii Katolickiej za rozprawę doktorską *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918-1939* (Pelplin 1992);

ks. prof. drowi hab. Janowi Związkowi, rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie, za rozprawę habilitacyjną *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej* (Częstochowa 1990).

Wręczenie nagród odbyło się 9 czerwca 1992 r. w siedzibie Instytutu. W uroczystości oprócz członków jury uczestniczyli m.in. prof. Czesław Strzeszewski, ks. prof. Czesław S. Bartnik oraz wielu innych gości trzech laureatów.

Przytoczoną poniżej laudację na cześć nagrodzonych autorów i prac wygłosił dyrektor Instytutu ks. Edward Walewander.

„To, co powiem na wstępie, może będzie brzmieć trochę zaskakująco, ale nie mija się z prawdą. Bowiem, jak dotychczasowa praktyka pokazuje, kandydatów do Nagrody

nie wybieraliśmy według określonego klucza merytorycznego, a tym bardziej personalnego. Można powiedzieć po prostu, że kandydaci ci zgłaszają się niejako sami. Proszę tego nie traktować dosłownie, bo nie znaczy to bynajmniej, że przychodzili do nas oferując swoje dzieła, jako przedmiot nagrody. To właśnie te dzieła do nas przychodziły. Nie musieliśmy się zbytnio trudzić, by je wydobywać z gąszczy podobnych publikacji, ale musieliśmy podjąć decyzję, czy właśnie te, a nie inne należy wypromować. Decyzje, które zapadały kolegiально, po namyśle i dyskusji, przy jednocześnie pilnym i – jak mi się wydaje – bezstronnym badaniu kwalifikacji dzieł przedstawionych do Nagrody.

Nie taję, że preferujemy tu te osiągnięcia naukowe, podkreśliłem to również w przemówieniu ubiegłorocznym, które są w pewnym sensie pierwocinami, a zapowiadają niejako następne owocowanie. Jesteśmy w pewnym sensie uczuleni na punkcie stania się choćby w drobnej części instytucją promocyjną, chcemy zgodnie ze statutem Nagrody spełniać jakiś mecenat. Nagroda nie ma przecież charakteru wybitnie materialnego, chociaż jest to w dzisiejszych zwłaszcza warunkach pomoc nie do pogardzenia. Nagroda, jak każda tego typu instytucja, ma wskazywać na tych, którzy owocnie pracują, ma być dla nich gestem zachęty, którego tak często może przez długie lata na próżno wyczekują.

Po tych słowach wydawać by się mogło, iż jako nagrodzeni staną przed nami ludzie bardzo młodzi, na pierwszym szczeblu dorobku. Tak się jednak złożyło, że dorobek ich jest już znaczny, osiągnęli profesury, docentury, ważne stanowiska. Powstaje więc pytanie, gdzie jest ta promocyjność Nagrody, o której na początku była mowa. Owszem, ona jest, a jej istota tkwi w reklamowaniu – jeśli można użyć tego modnego dziś słowa – pewnych tematów, problemów badawczych, o których być może zapomniano w przeszłości, a na które istnieje zapotrzebowanie społeczne.

Jeśli więc trzymać się tu będziemy chronologii, a tak wypada, wspomnijmy najpierw nagrodzoną książkę ks. doc. Anzelma Weissa, prodziekana Wydziału Teologicznego KUL – *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie* (Lublin 1992), poświęconą ważnemu zagadnieniu w administracji centralnej Kościoła, i to nie tylko w średniowieczu – choć tego głównie praca dotyczy – ale też na przestrzeni całych dziejów Kościoła. Jest to praca ogromnie erudycyjna, nie zamykająca się w ramach wąskiego terytorium czy chronologii, stąd jej wartość wnoszona w konstrukcję syntezy.

Obie następne prace mieszczą się w jednym przedziale chronologicznym i biorą na warsztat okres II Rzeczypospolitej. Praca ks. prof. Jana Związka, rektora Seminarium Częstochowskiego, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej* (Częstochowa 1990), kreśli dzieje tej diecezji właśnie w okresie międzywojennym, a zatem jej powstanie, sylwetkę jej pierwszego biskupa – Teodora Kubiny, a zwłaszcza całokształt zagadnień, które wtedy nurtowały Kościół, będący w ówczesnej Polsce niejako na dorobku.

Dziwna rzecz, ale do niedawna znaleźliśmy stosunkowo dobrze dzieje Kościoła XIX-wiecznego, nie mówiąc o czasach przedrozbiorowych i średniowieczu, a gdy chodzi

o najbliższy nam okres, polegaliśmy na nieprecyzyjnej i często legendarnej wersji zapamiętanej tradycji. Wydaje mi się, że ten brak znajomości dziejów Kościoła w Polsce międzywojennej utrudnia w dużej mierze zrozumienie problemów przeżywanych dzisiaj przez Kościół. Warto dodać na marginesie, iż dotychczas ten odcinek dziejów kościelnych pisali głównie marksiści, i to w ściśle określonym celu. Dlatego też prace tego typu, jak tu omawiana, muszą być szeroko pokazywane, powinny być także czytane. To nie są prace tylko do zaglądania. Są one, zwłaszcza może dla tych, którzy dzierżą ster władzy, jakimś kompendium, a może nawet drogowskazem.

Jeszcze mniej wiemy o duchowieństwie, którym na dobrą sprawę w historiografii nie zajmowano się prawie w ogóle. Otóż inicjatywa przygotowania monografii poświęconych duchowieństwu w czasach międzywojennych zaowocowała na KUL już dwoma pracami wydanymi drukiem: ks. Adama Szala o duchowieństwie przemyskim i nagrodzoną dziś publikacją ks. dra Jana Walkusza *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918-1939* (Pelplin 1992). Trzeba zaznaczyć, że praca ks. Szala nie została zgłoszona do Nagrody, chociaż ukazała się w całości, ponieważ jest wydrukowana w czasopiśmie (A. S z a l. *Duchowieństwo diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1918-1939*. „Premisla Christiana” 3:1990 t. 3 s. 15-266).

Pozostając przy nagrodzonej monografii ks. Jana Walkusza, trzeba stwierdzić, iż rzuca ona całkowicie nowe światło na duchowieństwo chełmińskie jako grupę społeczną, na jego rolę duszpasterską, a także na jego ogromny, twórczy wkład w kształtowanie społeczeństwa pomorskiego, które w pewnym sensie wymagało repolonizacji, polegającej głównie na świadomym podjęciu obowiązków obywatelskich i wierności wobec odrodzonej Rzeczypospolitej.

Nigdy prace tego typu, co monografia ks. Walkusza czy wspomniana praca ks. Szala, nie były tak na czasie jak dzisiaj. Dopiero lektura tych prac i ich konfrontacja z żywym także przed wojną ruchem liberalno-laickim i indyferentyzmem moralnym, pragnącym zburzyć porządek oparty na Dziesięciorgu Przykazań, ukazuje analogię do czasów dzisiejszych. I ta analogia powinna, jak sądzę, dać nam wiele do myślenia, kiedy wsłuchujemy się dzisiaj w głosy nawołujące w imię walki z klerykalizmem do nieładu moralnego. Historia jest więc tu *magistra vitae*, jeśli nie dla tych, których zagłusza podnoszona przez nich wrzawa, to przynajmniej dla nas, którzy nie powinniśmy dać się zagłuszyć.

Na koniec wypada przypomnieć, że Nagrodę ufundował Polak – Franciszek Skowyrą, zmarły w 1978 r. w Stanach Zjednoczonych, który z pola walki poszedł na tułaczkę, gdyż drogę do domu zagroziły mu te same destrukcyjne siły, które tak jak wtedy, w niedalekiej przeszłości, tak i dzisiaj, usiłują zdemolować nasz wspólny dom. A więc Nagroda ta jest symbolem szerokiej więzi tych wszystkich, którzy myślą po polsku i po katolicku, niezależnie od tego, jakie dzielą ich granice. Na tym polega jej siła i głęboka wymowa, łącząca w sobie uznanie dla osiągnięć i zachętę do dalszego tworzenia”.

NAGRODA ZA ROK 1993

Dnia 3 czerwca 1993 r. odbyła się w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL uroczystość wręczenia Nagrody Naukowej im. Franciszka Skowry za rok 1993. Laureatami Nagrody, wyłonionymi na posiedzeniu dnia 5 kwietnia 1993 r. przez jury w składzie jak w roku ubiegłym, zostali następujący autorzy:

ks. adiunkt dr Marek Chmielewski za dzieło *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej* (Niepokalanów 1992) oraz

ks. dr Ryszard Iwan za książkę *Polska, ale jaka? Myśl społeczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego* (Lublin-Kilonia 1993).

Uroczystość wręczenia nagród zgromadziła duże grono pracowników naukowych KUL, członków jury, księży i sióstr zakonnych oraz krewnych i przyjaciół laureatów. Spośród dawnych laureatów Nagrody obecny był nestor katolickiej nauki społecznej w Polsce – prof. Czesław Strzeszewski.

W tym roku oprócz laudacji przewodniczącego jury Nagrody, ks. Edwarda Walewandra, drukujemy również przemówienia obu laureatów.

„Promocyjny charakter Nagrody Naukowej im. Franciszka Skowry widać w tym roku w sposób szczególny. Pierwszy laureat, młody pracownik nauki, adiunkt przy katedrze ks. prof. Waleriana Słomki w Sekcji Duchowości Wydziału Teologicznego KUL, ks. dr Marek Chmielewski to autor, który już wielokrotnie swymi dotychczasowymi publikacjami wskazał na swoją twórczą obecność. Wyniki jego badań pozwalają Uczelni wiązać z nim szczególną nadzieję na przyszłość.

Drugi laureat równorzędnej nagrody to proboszcz Polaków w Kilonii (Niemcy), ks. dr Ryszard Iwan, autor licznych publikacji, głównie z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Na przykładzie ks. Iwana spełnia się polonijny wymiar Nagrody im. Franciszka Skowry.

Obie nagrodzone książki to prace doktorskie. Książka ks. Chmielewskiego *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej* (Niepokalanów 1992) to owoc badań nad duchowością jednej z największych mistyczek polskich XIX w., matki Marceliny Darowskiej (1827-1911), współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia. Siostry niepokalanek, czerpiąc z duchowości Darowskiej, były zawsze twórczo obecne w nurcie przemian społecznych w Polsce, zwłaszcza w pracy wychowawczej wśród dziewcząt i kobiet. Nagrodzone dzieło jest pierwszą w pełni naukową pracą zajmującą się mistyką Darowskiej. Z uznaniem zostało zauważone przez Kongregację do Spraw Świętych w aktach procesu beatyfikacyjnego matki Marceliny. Rezultatem badań prowadzonych przez ks. dra Chmielewskiego i zawartych w nagrodzonym dziele ich wyników jest ważny wkład do ukazania bogactwa życia duchowego Polaków podczas zaborów. Znamienitą reprezentantką tego czasu jest właśnie matka Marcelina Darowska, urodzona na Ukrainie i tam głównie rozwijająca swoją działalność wychowawczo-oświatową po powstaniu styczniowym.

Książd dr Ryszard Iwan w pracy *Polska, ale jaka? Myśl społeczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego* zajął się tematem, który jest w pewnym sensie hasłem wywoławczym dla każdego biografy kard. Wyszyńskiego (1901-1981). Uchodzi on bowiem za herolda nauki społecznej Kościoła, głoszonej przez niego i realizowanej w bardzo specyficznych warunkach Europy Środkowowschodniej, zdominowanej od 1945 r. przez komunistów. Książd dr Iwan bez zbędnej retoryki odnosi nauczanie społeczne Prymasa Tysiąclecia do nauczania Kościoła Powszechnego w tym względzie, a przede wszystkim do encykliki *Mater et Magistra* Jana XXIII. Prymas Stefan Wyszyński nie był teoretykiem. Na sercu leżało mu zawsze przyswojenie treści chrześcijańskich przeciętnemu człowiekowi, narodowi jako zbiorowości, przy czym polskie cechy tego narodu występowały bardzo wyraziście w jego nauczaniu.

Instytut nagroził to dzieło m.in. na zasadzie pewnej tradycji. W 1986 r. nagrodzone zostało również dzieło prof. Czesława Strzeszewskiego *Katolicka nauka społeczna – fundamentalna synteza*. Praca ks. dra Iwana jest także syntezą *sui generis*. Można by określić ją jako wykład „prorokowania społecznego” kard. Wyszyńskiego. Bo był on przecież prorokiem w wielu dziedzinach. Charyzmatykiem, którego dopiero dziejopisarze odkrywają. Staramy się nieudolnie wyprzedzić ich trud, a nagrodzenie tej pracy jest tego wyrazem.

Wspólnym mianownikiem merytorycznym tegorocznej nagrody jest mistyka. Z jednej strony zakonna, owocująca w świecie, innymi słowy taka, jaką znamy z historiografii i życia i która nas nie dziwi. Z drugiej strony mistyka „czasu nawiedzenia”, to jest mistyka kard. Wyszyńskiego.

Cała radość zatem po stronie jury Nagrody Naukowej im. Franciszka Skowry, że możemy uhonorować naszych dwóch autorów, na których prace jest dzisiaj tak duże zapotrzebowanie”.

Ks. Edward Walewander

„Wyrażając moją wdzięczność za przyznanie mi Nagrody Naukowej im. Franciszka Skowry, chciałbym się posłużyć słowami bohaterki mojej książki, Marceliny Dąrowskiej (1827-1911), która często powtarzała: »Aby Boga wszystko pochwaliło«. Słowa te odzwierciedlają jej duchową sylwetkę, przede wszystkim jako mistyczki i zakonnicy, ale także jako patriotycznie zaangażowanej wychowawczynie polskiej kobiety.

Te dwa porządki: głębokie życie duchowe, sięgające szczytów mistyki, a zarazem niezmordowana aktywność na polu społeczno-wychowawczym, nie bardzo dają się pogodzić w tradycyjnym, niestety uproszczonym modelu świętości i doskonałości chrześcijańskiej. Tymczasem autentyczność kontemplacji wlanej weryfikuje się w doczesnym zaangażowaniu mistyka, które z drugiej strony swą owocność czerpie ze

zjednoczenia z Bogiem. Do takiego wniosku prowadzą wyniki badań zawartych w mojej książce. Chodziło bowiem nie tylko o samą teologiczną analizę doświadczenia mistycznego w sensie ścisłym, ale także o praktyczne implikacje dla życia duchowo-religijnego.

Marcelina Darowska jest takim autentycznym mistykiem otwartym na wszystkie sprawy, jakimi żyli ludzie jej epoki. Wychowana na Podolu w szlacheckiej rodzinie o głęboko patriotycznych tradycjach, zawsze z całą wrażliwością swego ducha reagowała na to, co wiązało się z Ojczyzną. Wystarczy wspomnieć tu dwa epizody z jej życia.

Gdy miała zaledwie kilka lat, wiedzona ludowym przekonaniem, że pragnienia wyrażone w pierwszej minucie nowego roku spełniają się, o północy Nowego Roku napisała na skrawku papieru słowa: »Abym była pożyteczna Krajowi«. Długie lata nosiła przy sobie ten papier i codziennie modliła się o to słowami św. Bernarda »Pomnij, o Najświętsza Panno«. Drugi epizod miał miejsce w ostatnich miesiącach jej życia. Na wieść o morderstwie i kradzieży kosztowności w kaplicy jasnogórskiej w 1909 r. Darowska ofiarowała swe życie jako ofiarę ekspijacyjną za to świętokradztwo, godzące – jej zdaniem – także w dobro Polski. Istotnie, niebawem przyszły wielkie cierpienia, które stały się bezpośrednią przyczyną jej śmierci.

Pomiędzy tymi ekstremalnymi zdarzeniami była wielka działalność na rzecz Ojczyzny. Sprzeciwiła się Darowska pierwotnemu zamiarowi zmartwychwstańców stworzenia zgromadzenia żeńskiego dla pracy wśród kobiet na emigracji. Uznała, że ważniejszą sprawą jest powstrzymanie emigracji przez pracę wychowawczo-oświatową w kraju i przygotowanie polskich dziewcząt, najpierw z rodzin szlacheckich, do odpowiedzialnego podjęcia obowiązków rodzinnych i obywatelskich. W tym celu przeniosła świeżo założone Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia z Rzymu do Jazłowca na Ukrainie, aby tu, zakładając szkoły, kształcić młodzież żeńską w duchu katolickim i polskim. Poprzez zakładane przez siebie zakłady wychowawcze, niemal we wszystkich zaborach, Marcelina Darowska docierała także do małżeństw i rodzin, o czym świadczy zarówno obfita korespondencja, jak i szkice prowadzonych przez nią rekolekcji dla osób świeckich.

Od zmartwychwstańców zaczerpnęła teologię Ojczyzny, którą rozumiała jako środowisko dane przez Boga człowiekowi, aby dzięki niemu aktualizował swe powołanie do świętości. Toteż w jej głębokie życie duchowe wplatało się żywe zainteresowanie sprawami Kościoła i Ojczyzny. Mówi się nawet o mistyce Ojczyzny u Darowskiej (O. Filek). Była przy tym otwarta na lokalne środowisko, w którym mieszkali obok siebie tak Żydzi, jak i prawosławni. Jednym i drugim przychodziła zawsze z konieczną pomocą. Nic więc dziwnego, że do dziś w Jazłowcu, po ponad 80 latach od jej śmierci, wciąż są świeże kwiaty, co świadczy, że trwa jej pamięć, przybierająca postać kultu.

Należy żywić nadzieję, że rychła jej beatyfikacja – być może na Ukrainie – sprawi, iż Marcelina Darowska stanie się dla współczesnych Polaków, także na Wschodzie, nie tylko Orędowniczką u Boga, ale nade wszystko szlachetnym i wciąż aktualnym wzorem, jak kochać Boga i służyć Ojczyźnie, nawet z oddali. Bowiem u schyłku obecnego wieku dostrzegamy wiele analogii do minionego stulecia. Wtedy i obecnie dostrzegalny

jest kryzys moralno-religijny, upadek autorytetów, wbrew pozorom – społeczna i moralna degradacja kobiety, osłabienie poczucia tożsamości narodowej itp.

Wyrażam radość i satysfakcję z tego, że dostrzeżono wartość mojej pracy badawczej, która zaowocowała dzisiejszą nagrodą. Wydaje się jednak, że wartość nagrodzonej dziś książki leży nie tyle w wysiłku autora, współpracujących z nim sióstr niepokalanek i wydawnictwa ojców franciszkanów w Niepokalanowie, co przede wszystkim w niezwykłej aktualności badanej Postaci, która dla współczesnych może stać się wzorem silnej wiary i zaangażowanego patriotyzmu”.

Ks. Marek Chmielewski

„Książka moja, która została zaprezentowana Państwu przez dyrektora Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, ks. dra hab. E. Walewandra, powstała na bazie kilkuletnich badań nad dorobkiem kard. Stefana Wyszyńskiego. Pierwotny jej kształt został zaprezentowany w pracy doktorskiej *Społeczna doktryna Kościoła w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski* (Lublin 1984), napisanej pod kierunkiem ks. prof. Władysława Piwowarskiego.

Z wielkim niepokojem wraca się dziś do pytania: Polska, ale jaka? Jaka w niewoli marksistowsko-ateistycznego państwa, a jaka poprawiona, odnowiona, wyzwolona? Innymi słowy: czy myśl społeczna kard. Wyszyńskiego jest przydatna do budowy nowego porządku i ładu społecznego III Rzeczypospolitej? Z pewnością nie ma uniwersalnych rozwiązań, raz wytyczonych dróg w osiągnięciu społecznych i gospodarczych celów, chociażby były wcześniej potwierdzone wolą i wysiłkiem całego narodu. Jest też oczywiste, że z chwilą powstania wolnego państwa polskiego charakter i kierunek przemian społeczno-politycznych wyznaczony jest innymi czynnikami, jak chociażby: obiektywnością i wolnym przepływem informacji, inicjatywą gospodarczą, wolnością zrzeszania się, systemem wielopartyjnym itp. Nauczanie kard. Wyszyńskiego w tym aspekcie traci funkcję profetyczno-krytyczną, związaną z realiami istnienia komunistycznego państwa i jego monopolu władzy. Z drugiej jednak strony, jeśli upadek komunistycznych rządów w Polsce (1989/1990) uzna się za początek autentycznej odbudowy suwerennego i demokratycznego państwa polskiego, idee głoszone przez kard. Wyszyńskiego, zwłaszcza oparte na Ewangelii i zakotwiczone w uniwersalnej misji Kościoła wobec narodów, pozostaną ciągle żywe, wytyczona w oparciu o nie droga rozwoju Narodu słuszna, on sam zaś pozostanie w umysłach i sercach Polaków ojcem rodzącej się demokracji – demokracji, dodajmy, w której odradzające się struktury naszego państwa muszą i powinny być oparte na trwałych, uniwersalnych wartościach.

W aktualnym doświadczeniu polskim, które J. M. Jackowski prezentuje jako »Bitwa o Polskę«, a które Jan Paweł II uwyrażnia jako »bitwa o polską duszę, bitwa o charakter naszego społeczeństwa, naszego Narodu, naszego kraju, o kierunek naszej przyszłość-

ci właśnie: z krzyżem, czy bez krzyża» – kard. Wyszyński, ze swą niezwykle mocną i konsekwentną tezą, iż »istotna jest przyszłość narodu, która musi nieuchronnie bazować na chrześcijańskich wartościach«, stoi jak »głos bodzący morze, Reduta Ordon«. Myśl społeczna Kardynała podbudowuje więc przekonanie, że w nurcie zmian obejmujących obecnie Polskę nie wolno nam odrzucać tych wartości, które ukształtowały kulturę narodu, stały się istotnym składnikiem kultury europejskiej, treścią praw człowieka i fundamentem demokracji. Tym samym odpowiada bez złudzeń i do końca na pytanie: »Polska, ale jaka?« A zatem: jaka Polska? Na pewno nie komunistyczna, na pewno nie zniewolona polityczno-ideologicznymi totalitaryzmami, ani bożkami zachodniej cywilizacji, ale Polska dźwigająca się ku wyżynom duchowym, intelektualnym, osobowym, ludzkim, humanitarnym w duchu Bożym.

Myśl społeczna kard. Wyszyńskiego stanowi kompendium chrześcijańskich zasad etycznych, skupiających stare i nowe zagrożenia naszego narodu. W obliczu nasilającego się cynizmu i nihilizmu myśl ta może stanowić jasne kryterium oceny nieprawidłowości, zła i niesprawiedliwości, zarówno jeśli idzie o postępowanie poszczególnych ludzi i ich zespołów, jak i w przypadku struktur i instytucji, to znaczy utrwalonych sposobów działania, które na skutek słabości i błędów poszczególnych ludzi mogą stać się strukturami zła. Myśl ta, jak wiadomo, jest nie tylko światłem rozświetlającym mroki dziejów naszej najnowszej narodowej historii, ale niezwykle ważnym i bardzo czytelnym drogowskazem dla polskiego wychodźstwa. Stykając się z Polonią niemiecką, jako jej duszpasterz, przynajmniej na terenie północnych Niemiec, dostrzegam wprost niewypowiedzianą wartość tego nauczania, które nie tylko integruje wychodźstwo zagranicą z Macierzą, ale jest też duchową bronią w walce z licznymi zagrożeniami.

Dziękuję bardzo profesorom Szkoły Teologicznej i Socjologicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: prof. Cz. S. Bartnikowi, prof. J. Kondzieli, prof. J. Krucinie, prof. W. Piwowarskiemu, za cenny wkład myślowy w powstanie mojego studium. Instytutowi Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL w osobie jego dyrektora, ks. dra hab. Edwarda Walewandra, wraz z gremium rozstrzygającym, wyrażam serdeczną wdzięczność za dostrzeżenie i wyeksponowanie tych wartości ideowych i poznawczych książki, które predysponują ją do tak zaszczytnego wyróżnienia, jakim jest Nagroda Naukowa im. F. Skowry. Całemu Instytutowi Polonijnemu życzę dalszych sukcesów na polu oddziaływania krajowego i zagranicznego”.

Ks. Ryszard Iwan